



Kurs pisarzy gminnych: Grupa uczestników i kierowników kursu w Wadowicach.

lwowskie i krakowskie mają już obecnie groźnych przeciwników w klubach prowincjonalnych. Oba matche zakończyły się zwycięstwem „Sanu”.

Druga ilustracja przedstawia dzielną uczestniczkę konkursu p. Janinę Trzcińską, która na swym „Pigeonie” poważnie konkurowała z panami.

## Pod znakiem konia.

Najstarszy i najprzyjemniejszy sport — jazda na koniu należy stanowczo do najniebezpieczniejszych, albowiem ciągle zależnym się jest od przypadku, jaki najwytrawniejszemu jeźdźcowi przytrafić się może. I w tem właśnie leży jego siła przyciągania, emocja, jakiej dostarcza zawodowym i przygodnym sportsmenom. Mimo setek ofiar jazda wierzchem nie przeżyje się, bo ma walory poważne, a nadto daje przyjemność bezpośrednią, czego nie wszystkie rozrywki dostarczyć są w stanie.

W obecnym okresie „końskim”, bo on najwięcej w tym czasie absorbuje koła sportowe, wyścigami na wszystkich torach europejskich, podajemy szereg charakterystycznych ilustracji, oświetlających ten sport obustronnie.

Przedewszystkiem z naszych środowisk wymienić należy odbyty w tych dniach w Warszawie konkurs hipiczny. Przekonał on nas, że jazda wierzchem nie zanikła u nas, mając doskonałych zwoleńników. Na konkursie tym jeden z jeźdźców p. Peretjatkowicz pobił wszechrosyjski rekord na skok wysoki, oznaczony na 1 m. 92 cm. P. Peretjatkowicz skoczył na swym wierzchowcu „Kingu”, jak to pokazuje jedna z naszych ilustracji do wysokości 2 m. 05 cm., zdobywając pierwszą nagrodę 300 rubli i za rekord 1000 rubli, oraz żetony: srebrny i złoty.



Turniej szachowy we Lwowie: Uczestnicy turnieju podczas gry. (Fot. M. Waydowicz, Lwów).

Smutny zaś wypadek przypomina ilustracja trzecia — mianowicie porucznika Ottona Steindla, który przy wypadku na wyścigach w Czerniowcach spadł i śmiertelnie się poranił.

Ostatnia wreszcie fotografla przedstawia ciekawy i oryginalnie pochwycony fragment konkursu hipicznego w Rzymie, przy którym koń poranił się groźnie, a jeździec zabił się na miejscu.

## „Wieczory florenckie” na scenie.

„Teatr Niezależny” we Lwowie, próbujący śmiało różnych inowacyj w sztuce teatralnej, uszczelniał niedawno słynne „Wieczory florenckie” Klaczki. Eksperyment to był ciekawy i uznania godny. „Wieczory florenckie” zawierające, jak wiadomo, przeszlicznym językiem pisane dyalogi o sztuce średniowiecznej, są rzeczą, która się nie starzeje, ze względu na swe walory artystyczne. A tymczasem wśród współczesnego pokolenia uległy one pewnemu zapomnieniu.

Lepiej więc, że publiczność poznała ze sceny utwór zawierający myśli oryginalne i pięknie wypowiedziane, choć pozbawione akcji — niż, gdyby jej podano jakieś sztuczny, wprowadzając „ożywione” podle skleconą „intrygę”, ale z wszelkiej myśli chemicznie wyprane. Zwłaszcza, że uczynienie zajmującym utworu tego rodzaju, co się Teatrowi Niezależnemu udało, wymagało od aktorów nieprzeciętnej inteligencji i dużego opanowania sztuki słowa, obecnie nieco w teatrze zaniedbywanej. Pełne uzna-



„Wieczory florenckie” na scenie: Przedstawienie „Wieczorów florenckich” w Teatrze Niezależnym we Lwowie. (Fot. M. Waydowicz, Lwów).

nie należy się kierownikowi teatru p. Godziembiemu Wysockiemu za należyte artystyczne kierownictwo tego niezwyklego przedstawienia.

## Kurs pisarzy gminnych.

Brak kwalifikowanych pisarzy gmin wiejskich utrudnia w wysokim stopniu urzędowanie władzom politycznym i administracyjnym a oprócz tego naraża naczelników gmin, którzy z urzędowaniem nie są obznajomieni na dotkliwe straty i kary. Pragnąc tym niedomaganiom zaradzić, urządziła wadowicka Rada powiatowa, powiatowy kurs dla pisarzy gmin wiejskich, na który zgłosiło się 12 kandydatów. Kurs trwał przez 30 dni z rzędu, a wykłady poruczone pp. J. Stopczyńskiemu, sekretarzowi tamtejszej Rady powiatowej, dr. K. Arzтови, komisarzowi powiatowemu starostwa oraz J. Borgielowi, oficyałowi wydziału powiatowego. Po skończeniu nauki odbyło się uroczyste zamknięcie kursu połączone z nabożeństwem w kościele O. O. Karmelitów i egzaminem w obecności wicemarszałka p. L. Chrzaszczka, członków Wydziału i Rady powiatowej. Wynik egzaminu był nadspodziewanie dobry, odpowiedzi kandydatów świadczyły, iż cały wykładany im materiał ustaw administracyjnych przyswoili sobie dobrze i wobec tego wszyscy otrzymali świadectwa.